

Samoupokarzanie

Pycha i pokora, to dwa bieguny tego samego problemu. Jak je uzdrowić?

Gdy w człowieku wzrasta pycha, wówczas przychodzi czas na jej zrównoważenie. Często przejawia się to jako upokarzanie przez innych lub samoupokarzanie. Wytworzony ból przynosi równowagę w ciałach subtelnych człowieka i doprowadza do zdrowia fizycznego i psychicznego.

Gdy brakuje tego aspektu równowagi, wówczas ciało zaczyna chorować, gdyż zakłócenia w ciałach subtelnych odbijają się na ciele fizycznym w postaci chorób. Zastanawiało mnie często dlaczego notoryczni alkoholicy nie chorują, mimo przebywania w niekorzystnych dla zdrowia warunkach. Otóż pewnie dlatego, że alkoholik sam leczy swoją pychę, przez samoupokarzanie.

Ciała subtelne zostają przywrócone do równowagi i nie projektują choroby. To samo dotyczy innych uzależnień jakim są: narkomania czy pracoholizm. To system ukrytego samo – upokarzania, które wybrała na dane życie dusza.

Często zdarza się tak, jak pisze Łazariew w swoich książkach, że kobieta z dużą pychą musi być upokarzana przez „dobrego męża”, poprzez zdradę. Mąż w ten sposób leczy swoją żonę. Pycha zawsze upada bardzo nisko a czasem chce poleżeć w błocie, co czasem zdarza się alkoholikom.

Osądzanie tych sytuacji powiększa problem, który i tak jest ogromny. Pycha jest największym zakłóceniem w życiu człowieka. Potrzebuje uzdrowienia, poprzez upokarzanie. Biopole w naturalny sposób dąży do samoregulacji, aby zapanowała równowaga.

By utrzymać ster w żagłowie, sternik stale musi kontrolować przechyły. Podobnie jest w naszym biopolu. To ono zarządza przechyłami i doprowadza do równowagi balans energii. Gdy nie zdoła utrzymać steru, to następuje śmierć ciała.

Ponieważ ten proces zachodzi w ciałach subtelnych, dlatego jest on nie widzialny. Poprzez problemy z ciałem fizycznym i emocjonalnym, możemy dostrzec w jakim etapie regulacji w danej chwili znajduje się organizm.

Leczenie pychy przez upokarzanie jest procesem wymuszonym odgórnie. Ale możemy naprawić swoje błędy poprzez pokorę i samouzdrawianie. Trudno jest dostrzec w sobie samemu pychę, gdyż ego skrzętnie ten fakt kamufluje. Pod płaszczykiem sukcesu i rywalizacji, ego dąży do bycia najlepszym.

Ten pęd jest celowo wywoływany w szkołach aby naprowadzać dzieci na cel działania ego. Pogoń za sukcesem pociąga za sobą rywalizację i walkę. Współzawodnictwo w szkole, pracy i sporcie ma bezwzględny charakter. Indoktrynacja rozpoczyna się już w szkole podstawowej aby istota mogła całe życie walczyć o sukces.

Jeśli człowiek w porę nie dostrzeże manipulacji, to wpadnie w pułapkę pychy, którą sam wytworzył. Efektem będzie ruina i zawalenie stabilnych struktur rodzinnych, biznesowych czy innych, celem samoregulacji biopola. Wszecświat jest tak zbudowany, że wszystko dzieje się za pomocą energii, która sama dąży do równowagi lub śmierci struktury.

Tym sposobem błędy przeszłości są naprawiane a człowiek może powrócić do zdrowia i zacząć nowe życie. Rozpoznanie własnej pychy pozwoli ją wcześniej uzdrowić i uniknąć upokorzenia. Nie każdy człowiek chce się do tego przyznać, gdyż uważa, że bycie lepszym od innych jest słusznym celem.

W takim przypadku upokarzanie jest konieczne, gdyż naprowadza istotę na właściwy cel. Pycha polega na tym, że służymy swemu ego a poniżamy Boga, który jest w nas. Aktorzy, którzy grają nam te bolesne role są po to, aby pokazać nam problem do uzdrowienia.

Upokorzenie to forma leczenia wypaczonej psychiki, aby powróciła do równowagi. To psychoterapia we własnym zakresie. Jest przełożeniem wartości ego na Boga. To powrót do boskości.

Na pewnym poziomie wszyscy jesteśmy równi a zwłaszcza w piątej gęstości i nikt nie jest lepszy ani gorszy. Ten

poziom jedności powoli zbliża się do ziemi i będziemy musieli się w nim odnaleźć. Zniknie upokarzanie, gdyż miłość i współczucie zajmą miejsce pychy. Prostota jest drogą wyzwolenia z ego i życiem zgodnie z prawami natury.

Autor: Wachowska Danuta

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl